

Płk. Głazek u min. Kościalskiego

Narady nad składem prezydium m. Łodzi

Łódzki „Głos Poranny” z dn. 26 b. m. podaje następujące uwagi o wyjeździe komisarycznego prezydenta m. Łodzi, płk. Głazka do Warszawy:

„Po onegdajszym przejęciu wia-

Podatek wojskowy za rok 1935

Wydział wojskowy Zarządu Miejskiego przystępuje w przyszłym miesiącu do prac nad wykładem podatku wojskowego za rok 1935 dla osób, które zaliczone zostały do rezerwy spowodu niezdolności do służby wojskowej. Nakazy płatnicze podatku wojskowego, rozesłane zostaną zgodnie z przepisami ustawy do dnia 1 października r. b.

Ciągnięcie

Pożyczki Budowlanej

W czwartek, dnia 1 sierpnia w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbędzie się ciągnięcie premii 3 proc. Pożyczki Budowlanej. M. inn. wylosowana będzie premia w wysokości 250.000 złotych.

G. Śląsk buduje wagony motorowe

W hucie Pilsudskiego na Górnym Śląsku przystąpiono do budowy wagonu motorowego na wzór Lux Torpedy. Wagon motorowy ma być dostarczony Ministerstwu Komunikacji dla wypróbowania w m. wrześniu.

Licytacja cementowni „Łazy”

Z dnia na dzień zwiększa się liczba obiektów fabrycznych i nieruchomości wystawionych na licytację za długi towarzystw kredytowych. Na dzień 21-go sierpnia wyznaczona została za długi Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego, licytacja olbrzymich obiektów cementowni „Łazy” w Łazach, woj. Kieleckiego. Cementownia wartości kilku milionów złotych, sprzedana ma być za dług przedwojenny wynoszący 840.000 zł.

Proces

O należenie do b. O.N.R.

Na dziś poniedziałek, dn. 22-go b. m. wyznaczony został w wydziale III-Sądu Okręgowego w Warszawie, proces robotnika I. Rzempek, członka rozwiązanego przez władze Obozu Narodowego

Komisje wyborcze

Będą legitymować wyborców

W myśl nowej ordynacji wyborczej przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu przewodniczący oraz członkowie obwodowej komisji wyborczej będą upoważnieni do legitymowania wyborców dla stwierdzenia ich

Polscy uczeni

Na kongresie transfuzji krwi

W czasie od 26 do 29 września r. b. odbędzie się w Rzymie pierwszy międzynarodowy kongres największych powag lekarskich, poświęcony wyłącznie zagadnieniom transfuzji krwi. Na kongres do Rzymu wyjadzie z Polski kilku profesorów Uniwersytetu Warszawskiego i Krakowskiego.

Odwołania podatkowe muszą mieć dokładny adres płatnika

Min. Skarbu wydało wyjaśnienie do izb skarbowych w sprawie wnoszenia odwołań od podatków przez płatników. W okólniku Ministerstwa wyjaśniło, że wszelkie odwołania wnoszone przez płatników muszą być zaopatrzone nie-

Składajcie ofiary na Fundusz Obrony Morskiej

Władze administracyjne w stolicy zajęły nakład książki „Żydy w Z. S. R. R.” wydawnictwa Instytutu Narodowościowego Z. S. R. R. w Moskwie. Wydział VIII karny Sądu Okręgowego w Warszawie zatwierdził konfiskatę tej książki.

Konfiskata książki „Żydy w Sowietach”

Władze administracyjne w stolicy zajęły nakład książki „Żydy w Z. S. R. R.” wydawnictwa Instytutu Narodowościowego Z. S. R. R. w Moskwie. Wydział VIII karny Sądu Okręgowego w Warszawie zatwierdził konfiskatę tej książki.

szczegółowemu omówieniu tymczasowego ustroju łódzkich władz miejskich. Zostanie na niej definitywnie rozstrzygnięta kwestja wiceprezydentów i uzgodnione zostaną kandydatury na te stanowiska. Należy zaznaczyć, że podobno minister Kościalski wyraził życzenie, aby osoby przyszłych wiceprezydentów były dobrane przez nowomianowanego prezydenta i uzyskały aprobatę władz nadzorczych bezpośrednich, t. zn. p. wojewody łódzkiego.

Tak samo na konferencji u ministra Kościalskiego zdecydowana zostanie sprawa rady przybożnej i jej personalnego składu.

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszce, zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa” kilka razy dziennie. Pytajcie się lekarzy.

POTRZERA NOWEJ DROGI

W „Warszawskim Dzienniku Narodowym”, zastanawiając się nad kryzysowym zastojem, stwierdza, że jeśli chodzi o metody walki z kryzysem, „potrzeba głębokiej zmiany tkwi głęboko w świadomości społeczeństwa”, coraz silniejsza bowiem staje się świadomość, że:

„dotychczasowe metody walki z tak zwanym kryzysem nie wiodą do celu. Tego faktu nie uda się przemleć, ani odwrócić od niego uwagi”.

Przewodzi się bowiem politykę deflacyjną, ale:

„Deflacja ta nie jest konsekwentnie przeprowadzona. Wszędzie się zniżają, z wyjątkiem ciężarów publicznych. Deflacja ma na celu uchroneć drzemnie i ukryte siły gospodarstwa narodowego. A więc w programie deflacyjnym wielkie znaczenie przypada samoradnym siłom gospodarczym. Podstawą jego jest zaufanie w stałość stosunków, uczucie pewności, że gospodarstwo nie będzie poddane żadnym eksperymentom, a przedewszystkiem żadnym nowym ciężarom. Deflacja, w ślad za którą nie idzie ożywienie wolnego

rynku i przedsiębiorczości nie prowadzi do celu. A tymczasem w Polsce nic takiego ożywienia. Niekonsekwentnej deflacji towarzyszy konsekwentny zastój”.

A zatem, wadą naszej deflacji jest jej niecałkowitość, przeciążenie gospodarstwa daninami publicznymi. Jeśli chodzi o inne metody wyjścia z impasu, to prof. Rybarski zwraca uwagę na poglądy rozwinięte przed paru miesiącami przez ambasadora Filipowicza z Partii Pracy i zauważa, że p. Filipowicz:

„...ratunek widzi w zorganizowaniu wielkich robót publicznych. Środek na to upatrzyć w rozluźnieniu dotychczasowej polityki deflacyjnej, chce stworzyć nowe zasoby przez nieokreślone bliżej operacje kredytowo-pieniężne. Taki program wymagałby dokładniejszego sprzecywanym w tym ostatnim, bardzo drażliwym punkcie. Wtedy dopiero można by poddać ostatecznej ocenie”.

PARTYJNY KANDYDACY

Kontynuując propagandę przeciw bojkotowi wyborów, „Czas” podkreśla, że niezależnie od zainteresowania, jakiego powinien wy-

wołać nowy Sejm ze względu na swe zadania gospodarcze,

„tem, co masy przyciągnie do urny wyborczej lub od tej urny odepchnie, będą wstawieni kandydaci. Ostateczny ciężar walki spada na kolegi wyborcze, wyłonione z samorządów, spada na samorządy... One, nie opozycja, zdecydowały, czy społeczeństwo wybory zbojkotuje, czy je poprze”.

Rozwijając tę myśl, „Czas” zwraca na to uwagę, że:

„Niebezpieczeństwo kolegów wyborczych polega na tem, że bardzo łatwo pewne kolegi mogą być dość jednolicie politycznie nastawione, i będą rozumiały swe zadanie w wysunięciu wszystkich kandydatów reprezentujących ten sam kierunek myśli gospodarczej i politycznej: kolegium o większości nacjonalistycznej wysunie samych „swoich”, kolegium o większości lewicowej uczyni to samo. Odróżnia się wtedy listy partyjne dawnej ordynacji — z tem tylko, że w danym okręgu nie będzie żadnej innej listy. Rzecz jasna, że koło biorących udział w wyborach zacieśni się wtedy do zwolenników tego tylko kierunku, że wszyscy inni nie pójdą do wyborów, nie pójdą nie dlatego, że tak radzą stronnictwa opozycyjne, a dlatego, że dla nich i dla ich poglądów jest zupełnie obojętne, która z tych jednoznacznych kandydatów ostatecznie przejdzie. Jeśli zaletą nowej ordynacji było zerwanie z „kluczem partyjnym”, to trzeba sobie uświadomić, że partyjnie nastawione kolegium wyborcze może za jednym zamachem te zalety przekreślić, może nawet wytworzyć stan, wobec którego poprzednia ordynacja była mniej „partyjną”.

LUDOWCY

Dzienniki sanacyjne ogłaszają wywiad agencji „Iskra” z b. posłem ludowym adw. Łypaciewiczem, który na zeszłoniedzielnym kongresie był jednym z czterech głoszących przeciw rezolucji bojkotowej. Rezolucję tę uważa p. Łypaciewicz za „błąd polityczny”, gdyż „dobrowolne, bez walki, zrzeczenie się praw politycznych zmniejsza możliwości obrony interesów wsi” i podczas gdy przedstawiciele innych stronnictw opozycyjnych wejść jednak do nowego Sejmu „jako niezależni działacze samorządowi i społeczni, jedynie ludowcy będą radykalnie z Sejmu wykluczeni”. Co do radykalnego nastroju dołów, to „osobiście nie wierzy, aby nastroj ten był tak ogólny i tak silny, zresztą te „doły” nie są należycie poinformowane co do nowej ordynacji wyborczej. Wreszcie o samym kongresie:

„Ostatni kongres był niemym, czego nigdy dotąd nie było. Był więc właściwie raczej manifestacją. Z przykrością stwierdzam, że wolności demokratycznej było dużo mniej, niż w ostatnim Sejmie. Pozwoliłoby wprawdzie jednemu mówcy opozycji nemi mówić kilka minut, ale wśród hałasu, krzyku, a nawet pogrodek”.

W „Naszym Przeglądzie” w refleksjach kongresowych p. Reznisa, czytamy:

„Starszyzna uchwała, że kongres ma się odbyć bez dyskusji. Poco gadać, kiedy każde słowo może jeszcze podniecić i posunąć zbranie dalej, niż pragnął tego organizatorzy... Uchwała lono więc rezolucję „w majestacie prawa”. Spisano szybko uchwałę kongresu, by rozjechać się jaknajrychlej. Dopiero po godzinie organizatorzy zebrani w klubie robotniczym na Żoliborzu poczęli się zastanawiać nad sensem uchwalonej rezolucji. Postanowiono zbojkotować wybory, a więc opuścić drogę parlamentarną. Sens takiej uchwały zawiera w sobie tendencje rewolucyjne. A jednak wiadomo, kongres nie rozstrzygnął żadnego rewolucyjnego, była to uchwała rozpacz i rezygnacji...”

„Milczeli również i secesjoniści, zwolennicy porozumienia z rządem, wystawiania kandydatur itp. Nie zabierali głosu, bo zlekli się postawy delegatów. Nastroj był bojowy. Sprawiła to nie tyle ordynacja wyborcza, ile niedoła wsi, rosnąca nędza, przerażenie wobec dalszego spadku cen zboża i niepowodzenia jutra.”

A na odczodnem spoglądano sobie w oczy, badano się wzajemnie, myśląc o ciężkich czasach, które przyczynić się mogą do dalszego spustoszenia moralnego, do zachęcenia chłopów, by zechciał wystawić kandydaturę, bo tysięcy złotych miesięcznie — to nie fraszka. Przewijały się w myśli nazwiska tych wiernych towarzyszy Witosa, którzy zalamali się w ostatnim roku i przeszli do obozu rządowego...”

POD CUDZĄ MASKĄ

Za krakowskim „Naprzodem” podaje „Warszawski Dziennik Narodowy” sensacyjną wiadomość z Tarnowa, wedle której

„...b. kierownik komisariatu P. P. w Tarnowie Gniwosz - Gniwec, jest zwyczajnym Abrahamem Goldbergiem. Żył ten przywłaszczony dokumenty osobiste oficera - legjonisty Waldemara Gniwosza - Gniwec, kolegi, poległego na polu walki i odtąd występował pod jego nazwiskiem. Z czasem został mianowany komisarzem policji śledczej w Skarżysku Kamiennym, a następnie kierownikiem komisariatu P. P. w Tarnowie. Machinacje żyda Goldberga wyszły na jaw przy szczegółowym badaniu curriculum vitae”.

Walcząca Irlandja

Kraj bohaterskiej legendy

Walk religijnych i narodowych

konali stojące po stronie Jakóba II, wygnanego z Anglii, wojska irlandzkie. Bitwa ta była momentem przełomowym w dziejach Zielonej Wyspy, która odtąd popadła w całkowitą zależność od Anglii.

Nacjonalści irlandzcy, przywiązani do Kościoła katolickiego, uznali obchód ten za obrazę ich uczuć religijnych i narodowych. Doszło do krwawych zaburzeń, które w jeszcze większym stopniu pogłębiły trwający od wieków antagonizm między oboma ludami, wyrosłymi z wspólnego pnia, których rozdzieliło nie tylko wyznanie, ale i wielki odrębny rozwój polityczny.

„Oranżysty” są zwolennikami jaknajściślejszej łączności z Anglią, katolicy irlandzcy są jej zapalczywymi przeciwnikami.

„Oranżysty” wzięli tłumny udział w obchodzie 25-lecia panowania króla Jerzego, katolicy obchód ten zbojkotowali całkowicie.

Przeciwieństwo wyznań religijnych, przeciwieństwo przekonań i celów rozdarło społeczeństwo irlandzkie na dwa wrogie obozy, z których jeden liczebnie słabszy, siły swe czerpie z poparcia, jakim cieszy się w Londynie, drugi silniejszy liczebnie, zamknięty w granicach wolnego państwa, walczyć musi z rozlicznymi trudnościami gospodarczymi i politycznymi, jakie przyniosła mu bezwzględna walka z Anglią.

Rozdarty kraj, geologicznie należący do tych samych formacji, z których wyrosły wyspy brytyjskie, tworzył kiedyś z niemi jedną całość. Te same procesy geologiczne, które z biegiem tysięcy lat rozdzieliły oba kraje kształtowały powierzchnię Irlandji i Anglii.

Związki geologiczne znajdują swój odpowiednik w ścisłym związku gospodarczym, łączącym oba, przez przyrodę i bieg wydarzeń politycznych, rozdzielone kraje. Polityczna i gospodarcza współzależność irlandzko - angielska, która w normalnych warunkach stałaby się mogła jednym z czynników zbliżenia obu krajów, staje się obecnie jednym z momentów, pogłębiających nagromadzone w ciągu wieków antagonizmy, które coraz bardziej przedostają się w życie wewnętrzne kraju, kopiąc przepaść już nie tylko między protestanckim Ulsterem, a katolicką częścią kraju, ale również między wschodem, gospodarzom silnie związanym z Anglią, przemysłowo i handlowo wyżej rozwiniętym, a twardym jeszcze całkowicie w prymitywnych surowych niemal formach bytu — zachodem Zielonej Wyspy.

Dziwny to kraj, ten zachód Irlandji. Jeden z ciekawszych i zarazem jeden z najmniej znanych zakątków Europy. Nawet średnio wykształcony Irlandczyk, wie o tej części swej ojczyzny niewiele więcej ponadto, co mu przynosi prasa codzienna, która zazwyczaj ogranicza się do rejestrowania ruchów politycznych, żyjących tu, silniejszych i bezwzględniejszych, niż w którejkolwiek innej części wyspy. Irlandczyki nazywają go krajem bohaterskiej legendy, przenosząc często, śladem Macphersona, akcję Ossjana, bo-

hatera południowo - irlandzkiego cyklu epicznego, na zachód. I jakkolwiek późniejsze badania wykazały bezpodstawność tezy Macphersona, zarzucając mu nawet popełnienie fałszyfiku, Irlandczycy zachodu w dalszym ciągu utrzymują, że w ich kraju wyrósł i tu działał legendarny Ossjan.

Prawda historyczna, jak niejednokrotnie w życiu, ulega tu sugestijnej sile fantazji poetyckiej. A jednak nie trzeba sięgać do fantazji, by odkryć przejawiające się na każdym kroku cechy tego ludu, graniczące z bohaterstwem, wyrażające z wciąż jednak jeszcze żywotnego pnia kultury gallickiej. Melancholijne, jak kimś zarem wewnętrznym płonące melodie starych pieśni irlandzkich, tu się najpełniej dochowały, wierne towarzyszyki twardego życia tego ludu, który z jałowej, pasami torfowisk pociętej ziemi żywić się musi.

Surowość przyrody odbiła się na charakterze tego ludu. Nieustępliwy w walce z przeciwnościami losu zachowuje wszędzie religijne wprost przywiązanie do swej ubogiej ziemi i środowiska, z którego wyrósł. W okresie wzmogzonej emigracji irlandzkiej do Ameryki, emigracji, która rekrutowała się wyłącznie z Niemal z mieszkańców zachodu, marzeniem każdego irlandczyka było dorobić się tam za oceanem i wrócić do ziemi ojców, by tu złożyć swe kości.

Kto chce poznać folklor irlandzki w jego najczystszej formie, znajdzie go tylko na zachodzie. Przesycony wpływami kultury angielskiej wschód zatracił dużą część swych cech odrębnych. Zachód odczuł od wielkich dróg handlowych z Londynem, skazany tylko na swą glebę, utrzymał dawną kulturę, której istotnym podkładem jest ziemia.

Na zachodzie Irlandji spotkać jeszcze można zaczarowane domy, otoczone powszechnym szacunkiem, gdzie nocą gromadzą się duchy zmarłych, tu znajdują się jeziora, zaludnione postaciami urojonemi, tu przedewszystkiem lasy, gdzie duchy zmarłych druidów odprawiają pod dębem stare obrzędy. Mieszkańcy w pobliżu Roscommon pokazują w dolinie jeszcze podróżnemu wzgórze, w którym według legendy pochował nie jedną z księżniczek irlandzkich, która pieśnią zagrzewała lud do walki z wrogiem. Lilla Wenoda Pólnocy...

Współczesny ruch narodowy w Irlandji usiłuje z pyłu wieków odgrzebać wielkość tamtych czasów i powiązawszy teraźniejszość z przeszłością zamierza stworzyć nową podstawę cywilizacyjną dla odrodzenia narodowego Irów. Koryfeuszami tego ruchu są głównie mieszkańcy zachodu, gdzie do dziś dnia zachował się najżywiej odczuwany związek człowieka z ziemią i przyrodą.

W kraju zachodnim, owianym techniem bohaterskich legend przechował się najczystszy typ etniczny Irlandczyka, potomka dawnych Gallów.

Uroczyste pożegnanie dyr. Osterwy w krakowskim teatrze im. Słowackiego

KRAKÓW, 21.7 (PAT). W dniu wczorajszym w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego odbyło się uroczyste pożegnanie opuszczającego Kraków dyr. J. Osterwy.

Po drugim akcie wystawionej „Rzeczpospolitej poetów”, przy podniesionej kurtynie zebrał się na scenie cały zespół artystyczny i techniczny teatr.

Pierwszy zabrał głos Pochmarski, który pożegnał dyr. Osterwę w imieniu miasta. Mówca w serdecznych słowach dziękował artyście za całą jego działalność, kończąc swe przemówienie słowami: „Do widzenia” i wręczając dyr. Osterwie

Osterwie na pamiątkę album z miedziorytem Krakowa.

Skoile imieniem filji krakowskiej Zw. Artystów przemawiał prez. Ludwik Ruskowski, a w imieniu zespołu technicznego p. Roman. Mała Ewunia Gologórska żegnała dyr. Osterwę jako przedstawiciela dzieci krakowskich. Artysty wręczono mnóstwo kwiatów. Dyr. Osterwa wzruszony niezwykle serdecznym pożegnaniem, podziękował zebrany krótkim przemówieniem. Liczne zgromadzone w teatrze publiczność zgłotowała dyr. Osterwie burzliwą owację.

Do

P. T. Prenumeratorów

Wobec myślnego w-cania opłat za prenumeratę „ABC-Nowin Codziennych na konta obcych wydawnictw oraz w niewłaściwych wysokościach, prosimy P. T. Prenumeratorów o wpłacanie należności za prenumeratę na konto P. K. O. Nr. 13.550 lub niebieskimi orzekazami rozrachunkowymi na kartotece Nr. 2 — Urzędu pocztowego Warszawa I w wysokości zł. 2.30 bez premii książkowej, zaś zł. 3.30 z premią książkową.

Opłata za prenumeratę do dn. 1 lipca 1935 r. wynosiła zł. 2.90 bez premii i zł. 3.90 z premią książkową.

ADMINISTRACJA